Ner 266. ROK 1840 SRODA 18 LISTOPADA.

ismo to wychodzi codziennie oprócz niedzieli i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć, miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięc.

Imiona Rzymskie
Jutro Elżbiety Królowej.

Imiona Sławiańskie.
Jutro Drogomira.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzien	godzina	Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiej	Stopnie ciepła podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
	6	27" 0" 573	+ 6, 7	3, 14	ZPn Zachodni sredni	Pogoda z Chmurami	w nocy Deszcz
17	2	0, 515	+ 11, 4	3, 77	Zachodni mocny	Pochmurno	
	10	2, 231	+ 8, 8	3, 67	PPn Zachodni mocny	,,	Deszcz

Wiadomości zagraniczne.

— *Paryż 31 Października.* —

Dziś mówiono że pan Baranie ma zostać posłem w Londynie, a pan St. Aulaire uda się do Petersburga; następcy tego ostatniego na poselstwo w Wiédniu nie wymieniają. Niektórzy utrzymywali także że marszalek Sebastiani ma powrócić na posadę posla w Londynie.

Jenerał Bugeaud został nadzwyczajnie pospiesznie wezwany do Paryża i pomimo że był słaby, bezwłocznie udał się w podróż.

Zeszłéj nocy znowu liczne oddziały wojska przechodziły ulice stolicy. Straże były podwojone i część garnizonu stała w koszarach pod bronią.

Mówią że przed utworzeniem nowego gabinetu, pan Guizot ułożył projekt mowy tronowéj w którym także ma się znajdować jedno wojną tchnące wyrażenie, żeby nieobudzić niechęci narodu francuzkiego.

Roboty fortyfikacyjne około Paryża nie ustają.

Piszą z Nimes, 26 października, Cabrera który dziś przybył tu z Montpelir, udaje się jutro do wysp hyeryjskich.

— *Dnia 2 Listopada.* —

W dzienniku *Courrier français* czytamy: »Podług listów z Londynu oczekują tam w krótce wiadomości o śmierci Mehmeda Ali. Nie wiemy na czem się ten domysł opiera. *Commerce* wyjaśnia bardziéj te nie dość wyraźne napomknienie, mówiąc: »To co piszą z Londynu słyszeliśmy już i w Paryżu.

Wczoraj miał miejsce przykry i oburzający wypadek w teatrze opery. Pan Emil Girardin, redaktor dziennika *la Presse* został przez pana Bergeron, członka redakcyi dziennika *Siecle* publicznie w loży czynnie zelżony. Bliższe szczegóły tego wypadku udzielemy jutro, rezultat jeszcze nie jest wiadomy.

Czytamy w *Commerce*. »Pewném zdaje się być że gwardya królewska ma być wznowioną, przez otwarcie czterech pułków jazdy i ośmiu batalionów tyralierów. Organizacya tych ostatnich powierzoną została xięciu Orleanu, a jazdę ma uformować xiążę Nemours.

Nie mamy dotychczas żadnych wiadomości ani od Ibrahima ani od jego armii. Koncentruje on swoje siły, mówi nam depesza telegraficzna, ale gdzie, na jakim punkcie i w jakim celu! O tém równie mało wiemy, jak o tém, co od 2 miesięcy czynił, może listy, które pojutrze powinniśmy otrzymać, przyniosą nam bliższe wiadomości w tym przedmiocie. Musiemy czekać aż dotąd, aby się do-

wiedzieć, do jakiego punktu położenie wice-króla jest zagrożone. Emir Beszir dał sprzymierzonym klucz do wnętrza Syryi. Ibrahim z obroną téj prowincyi nie może już teraz liczyć na słabości i złą porę roku, może ją tylko świetnem zwycięztwem ocalić, do czego jednak może powstanie w górach odebrało mu najpotrzebniejsze żywioły.»

— *Marsylia* 27 *Października.* —

Jenerał Houdetot adjutant J. K. Mości przybył tu z listami od króla Filipa do królowéj Krystyny. Przybył tu także margrabia Mirlaflores, królowa zwiedzała Prado i inne tutejsze miejsca przechadzki. Powszechnie uwielbiają jéj szlachetne obejście.

— *Madryt* 24 *Października.* —

(*Gol. Mess.*) Następujący dokładny opis rozstania królowéj rejentki z jéj dziećmi musi każde serce wzruszyć. Kiedy młoda królowa Izabella i jéj siostra miały się udawać na spoczynek, matka zawołała je do siebie i powiedziała im, że nazajutrz opuści je i przez niejaki czas nie będzie obecną przy nich. Wszystkie trzy rozpłakały się. Kiedy się nieco uspokoiły powiedziała rejentka swoim córkom, iż jéj zdrowie wymaga zmiany pobytu i zapytała czy chcą żeby ich matka umarła. Dzieci nic nie odpowiedziały i całując matkę zawisnęły na jéj ustach. Krystyna wzięła starszą królowę Izabellę, na ręce dała jéj niejakie stosowne do jéj wieku macierzyńskie nauki i przypominała jéj, że nigdy nie powinna zapomnieć jak wielkie poświęcenia czynili dla niéj jéj poddani. Potém uścisnęła ją znowu, silnie trzymała ją w swojém objęciu i zlewała łzami. Stary żołnierz, który przy tém był obecnym, tak był wzruszony, że musiał odstawić broń, aby zasłonić sobie oczy. Królowa rejentka aby zakończyć tę scenę, miała kazać odprowadzić dzieci, ale młodsza infantka zawołała: »Matko, pójdziemy z tobą, my nie możemy same zostać!« Tu królowa zemdlała. Gdy powróciła do zmysłów, rzekła do dzieci, że nie długo będzie od nich oddaloną i że osoby, którym je zostawia, zasługują na zupełne jéj zaufanie. Zaleciła im aby były posłusznemi tym osobom jak jéj saméj. Tu po raz ostatni wzięła je w swoje objęcia, ale nie mogła rozłączyć się z niemi i musiano je odebrać od niéj. Znowu zemdlała i przez długi czas zostawała bez przytomności. — Przed odjazdem chciała królowa zobaczyć jeszcze raz swoje dzieci, ale że spały, nie mogła odważyć się budzić niewinne dziecinny, dla ponowienia ich boleści. Patrzyła na nie tylko ze łzami i modliła się z uniesieniem. »Oby Bóg i Hiszpanie uczynili was szczęśliwemi! Kochajcie zawsze waszą matkę jak ona was kochała!« Potém rzekła z rezygnacyą do otaczających ją osób: »Teraz pójdźmy!« Płakała ciągle aż do wstąpienia na pokład statku. Lud, który ją po drodze otaczał, patrzał na nią z milczącem, wzruszonem uszanowaniem.

Osoby, które tam przybyły, donoszą, że rozłączenie się z matką tak silne wrażenie uczyniło nacierpiącéj i tak młodéj królowéj, że od téj chwili ciągle w łzach się rozpływa i okazuje nie dający się przezwyciężyć wstręt do nowych otaczających ją osób. Owdowiała królowa przed odjazdem wezwała 2ch lekarzy, w których ma szczególne zaufanie, zalecając im, aby nieodstępnie czuwali nad zdrowiem jéj córki. Tymczasem junta madrycka oświadcza, że zdania polityczne tych dwóch lekarzy są podejrzane i obstaje przytém aby tylko znani patryoci byli przybocznemi lekarzami królowéj. W przypadku zgonu królowéj Izabelli czas rejencyi byłby znacznie przedłużony, ponieważ jéj następczyni infantka Ludwika, ma dopiero lat 7.

— *Batawia* 23 *Czerwca.* —

Podług najświeższych doniesień z Singapore, większa część wyprawy angielskiéj przeznaczonéj do Chin opuściła port tamtejszy, stan zdrowia żołnierzy nie był wcale zaspakajający, bo codziennie umierało wielu na skorbut i dysenteryę, i obawiają się, że w ciągu długiego czasu przeprawy, te zarazy wielkie jeszcze przynieść mogą szkody wyprawie. Z tego powodu między wojskiem, wyjąwszy Europejczyków, panowało wielkie nieukontentowanie, bo żołnierze którzy po największéj części mają żony, nie mogli ich zabrać z sobą do Chin, kiedy tymczasem dotychczas w całych Indyach wschodnich żony zawsze towarzyszą swoim mężom. Największe nieukontentowanie i brak męztwa okazywały się między Bengalczykami, mającemi udział w téj wyprawie, bo im tak samo jak wszystkim innym rozdawano racye ryżu, którego oni z zabobonu na morzu nie używają, chociaż im tego koran nie zabrania.

— *Alexandrya* 7 *Października.* —

Mehmed Ali ma wielką ochotę wypuścić z portu swoje 21 okrętów liniowych i 15 fregat, i ofiarować walkę dywizyi turecko-an-

gielskiéj składającéj się z 15 okrętów liniowych i 5 fregat. Pan Cochelet ile może opiera się wykonaniu tego zamiaru, ale wice król zdaje się nie chcieć zaniechać swego planu i nim dwa tygodnie minie, mniemają, że flota jego będzie już zewnątrz portu Alexandryi. Mehmed Ali chce próbować uderzenia przeciw okrętom blokady i jeśli mu się to nie uda, flota jego uda się do Salamis, aby się oddać pod opiekę eskadry francuzkiéj, albo może do Tulonu, jeśli admirał Hugon nie zechce jéj swoją flagą zasłonić. Ten stanowczy krok wice-króla zmusiłby p. Thiers do oświadczenia się otwarcie. Gdyby flota egipska była już pod opieką flagi francuzkiéj. Mehmed Ali nie miałby już powodu obawiać się, żeby ją w porcie spalono. Francya mogłaby stawić czoło wszelkim pogróżkom. Mehmed Ali miałby wtedy czas, pewnym będąc pomocy francuzów, utrzymać ludy Libanu do przyszłéj wiosny w należnéj uległości, a Francya mogłaby tymczasem dać flocie egipskiéj nową organizacyę, połączyć jéj osadę z majtkami francuzkiemi i w ciągu sześciu miesięcy przygotować do wypłynienia na morze 40 okrętów liniowych i tyleż fregat. Załączamy tu dokładny spis tureckiéj i egipskiéj floty w naszym porcie. Flota egipska liczy 11 okrętów liniowych, między któremi trzy mają po 102, sześć po 100; a dwa po 80 dział. Najliczniejszą osadę, to jest 1168 ludzi ma okręt *Akki*, najsłabszą zaś 727 ludzi okręt *Abukir*. Liczba fregat egipskich wynosi pięć, z których najsilniejsza ma 62 działa i 514 ludzi, najsłabsza 51 dział i 444 ludzi na pokładzie. Z małych statków posiada flota egipska pięć korwet o 22 26 działach, sześć brygów o 12 22 działach dwa jachty i dwa paropływy. Cała ludność floty egipskiéj wynosi 14,984 ludzi, liczba dział 1590 sztuk. Flota turecka liczy 10 okrętów liniowych, z których największy ma 140 dział i 1325 ludzi, najmniejszy 60 dział i 600 ludzi. Fregat tureckich jest 10, od 40 — 64 dział a osady ich liczą od 380 do 680 ludzi, korwet 4 o 20—26 działach. Cała siła floty jest 1588 dział i 15 621 ludzi. Ogół połączonych flot egipskiéj i tureckiéj 21 okrętów liniowych, 15 fregat, 9 korwet, 7 brygów, 2 jachty, 3 paropływy, 30,600 majtków i 3178 paszcz ognistych.

— *Dnia* 9 *Października.* — Mehmed Ali oddalił się z Alexandryi dla uniknienia konferencyi z dowódzcą okrętów wojennych angielskich, chociaż pan Cochelet radził mu porozumieć się z tym oficerem. Mehmed zamierza w dniu 15 b. m. wrócić z Kairy. Vice-król przesłał także memorandum rządowi francuzkiemu którego treść pokrótce jest następujące: Mehmed Ali przypomina zasługi jakie wyświadczył sułtanowi przez zajęcie Syryi i miast świętych w Arabii, i z tego tytułu przedstawia pretensye swoje do dziedzictwa Egiptu i Syryi. Tunis, Algier i Marokko, tylko przez energię namiestników zdołały się przez tak długi czas utrzymywać. Sułtan podbudzony złemi radami niespodzianie zaczepił go przed 6 laty, wtenczas kiedy jego (Mehmeda wolą było uwolnić go od wszelkich nieprzyjaciół. Francya i inne mocarstwa narzuciły swoje pośrednictwo dla uniknienia wojny któréj skutków obawiały się. On wstrzymał się wpośród swoich zwycięstw w nadziei że mocarstwa strzedz będą praw jego. Ajent Francyi wstrzymał jego syna Ibrahima po zwycięztwie pod Nisib, nie radząc mu maszerować przeciw Konstantynopolowi, i zapewniając go iż rząd francuzki zgodnie z innemi rządami zaręczą mu posiadanie miast i krajów, które jego wojska w Egipcie i Syryi zajmowały. Po kilku innych zarzutach memorandum kończy się następującemi wyrazami. Mniemałem że Francya jest dość potężną iżby mogła przeszkodzić niszczeniu podległych mi miast, i przekupywaniu muzułmanów i chrześcian Libanu, teraz zaś widzę że sam się bronić muszę przeciw wszystkim niprzyjaciołom, którzy są także nieprzyjaciołmi sułtana, i jeśli mi Bóg życia dozwoli, zobaczę jeszcze pokój i kwitnienie w tym kraju. Co Francya czyni, to bez wątpienia musi czynić. Co się mnie tycze, będę aż do końca walczył, mam dość okrętów dział prochu i żołnierzy do prowadzenia wojny przez lat 10.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 17 *do dnia* 18 *Listopada.*

Jordan Teressa ob., Brzeski Tomasz, Zawadzki Józef, Lardelli Joanna, Karski Michał, z Polski; — Hoppen Karol, Sławiańska Katarzyna ob.; Labowski Andrzej, Krasiński Karol hr., z Galicyi; — Leisler Jakób, Jakobi Gottfried, z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Bigoszewski Wincenty ob., Proszkowski Jan ob., do Polski; — Magino Fryderyk, do Galicyi; — Siemiński Leonard ob., Delvau Adolf, do Pruss.

Doniesienia Urzędowe.

Nro 138. *D. S. J.*

SEKRETARZ JENERALNY SENATU RZĄDZĄCEGO *Wolnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu*

Upoważniony postanowieniem Senatu Rządzącego do Nru 6735 D. G. zapadłem; Sekretarz Jeneralny Senatu ogłasza niniejszym konkurs na wakującą posadę Sekretarz przy Dyrekcyi Ogólnéj Szpitali, do której roczna pensya w kwocie złp. 3000 jest przywiązaną. Mający chęć ubiegania się o posadę rzeczoną zechcą podania swe opatrzone dowodami posiadanych kwalifikacyj a mianowicie: znajomości prawa i administracyi, niemniéj praktycznego w czynnościach Rządowych usposobienia w prost do Dziennika podawczego Dyrekcyi Ogólnéj Szpitali, któréj bióro w gmachu ś. Piotra znajduje się w przeciągu dni 14 składać, po upływie bowiem tego terminu konkurs zamkniętym zostanie.

Kraków d. 17 listopada 1840 r.

(1r.) Zast. Sekr. Jlngo *Maiewski.*

Nro 5659.

WYDZIAŁ DOCHODÓW PUBLICZNYCH I SKARBU W SENACIE RZĄDZĄCYM

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Z mocy upoważnienia Senatu Rządzącego pod d. 12 października r. b. do Nru 6095 wydanego ogłasza, iż licytacya publiczna głośna dzierżawy dochodu z poboru myta drogowego na wszystkich pięciu stacyach w okręgu miasta Krakowa w biórze Wydziału skarbowego o godzinie 10téj z rana na 24 b. m. i roku rozpocznie się. Główniejsze punkta są: iż dzierżawa trwać będzie rok poczynając od d. 1 stycznia 1841 r. że kaucyą dzierżawca obowiązany jest złożyć w takiéj summie, którąby wyrównywała 3ch miesięcznemu czynszowi dzierżawnemu, że *Praetium* co do stacyi Boleń ustanowione jest w summie 5368 gr. 13, do stacyi Chełmek w summie złp. 2,673 gr. 17, Wygielzów w summie zły. 2798 gr. 16, Przeginia Duchowna w summie złp. 3,606 gr. 9. Przegorzały w summie złp. 6126 gr. 9. Inne warunki niemniéj taryfa opłaty przejrzane być mogą w biórze wspomnionym w godzinach kancellaryjnych.

Kraków d. 10 listopada 184 r.

X. BYSTRZONOWSKI.

(3r.) *wakowski* Sekr.

Nro 5724.

WYDZIAŁ DOCHODÓW PUBLICZNYCH I SKARBU W SENACIE RZĄDZĄCYM

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i jego Okręgu.

W wykonaniu uchwały Senatu Rządzącego z dnia 4 b. m. Nro 6562 Wydział ogłasza na dzień 27 b. m. od godziny 10 z rana publiczną licytacyą dostawy papieru gładkiego pod stępel krajowy w ilości ryz 180 rocznie przez lat trzy, to jest od dnia 1 stycznia 1842 do końca grudnia 1844 trwać mającéj, od ceny złp. 21 gr. 13 za każdą ryzę. Kto się podejmie za najniższą cenę dostawy, temu entrepryza przyznaną będzie. O innych warunkach w biórze Wydziału w każdym czasie w godzinach kancellaryjnych wiadomość powziętą być może.

Kraków d. 12 listopada 1840 r.

X. BYSTRZONOWSKI.

(1r.) *Nowakowski* Sekr.

Pisarze Banku Pobożnego w Krakowie.

Na żądanie strony interessowanéj zawiadamiają iż od fantu, dwie szpinki, kolczyków parę, i obrączek parę, dnia 26 stycznia 1838 roku do N.. 64 pod lit. G... w banku pobożnym zastawionego według oświadczenia zgłaszającéj się o wykupienie tego fantu kartka czyli rewers bankowy miał zaginąć; przeto wzywają wszystkich interes w tym mających, aby o wykupienie tego fantu najdaléj do d. 2 stycznia 1841 roku zgłosili się, gdyż w razie przeciwnym fant rzeczony, osobie zgłaszającéj się po tém przeciągu czasu niezawodnia wydanym będzie.

Kraków d. 10 listopada 1340 r.

(2r.) *X. Seraph. Piątkowski.*

Stachowicz.

LOTERYA KRAJOWA.

W 916 ciągnieniu d. 18 Listopada 1840 r. w przytomności osób od Rządu do tego wyznaczonych, wyciągnięte z koła zostały następujące numera:

60. — 69. — 62. — 42. — 7.

Przyszłe ciągnienie 917 przypada dnia 25 Listopada 1840 r.